

EXPRES



Nr 213 (4843)

ROK VI.

ILUSTROWANY

ŚRODA

Narody Związku Radzieckiego uważają, że wojny nie będzie, jeżeli narody ujmą sprawę zachowania pokoju w swe ręce i będą broniły jej do końca, demaskując knowania tych sił, które zainteresowane są w wojnie i dążą do wciągnięcia narodu do nowej wojny:

M. SZWERNIK

Słowne deklaracje rządu USA

muszą iść w parze z czynami

Pakt 5-ciu mocarstw gwarancją zachowania i utrwalenia pokoju

Wymiana orędzi między prezydentem USA Trumanem a przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Szvernikiem

MOSKWA. Dnia 7 lipca br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR otrzymało od ambasadora USA, p. Kirka notę z prośbą o przekazanie przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR M. Szvernikowi orędzia prezydenta Stanów Zjednoczonych Trumana oraz rezolucji Kongresu Stanów Zjednoczonych.

Dnia 6 sierpnia br. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR powzięło rezolucję, którą ambasador ZSRR w Waszyngtonie przekazał wraz z orędziem przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Szvernika, skierowanym do prezydenta Trumana — departamentowi stanu z prośbą o doręczenie, zgodnie z przeznaczeniem.

Prezydent Truman w swym orędziu, skierowanym do przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Szvernika, komunikuje, że przesyła rezolucję Kongresu USA z prośbą o podanie jej treści do wiadomości narodu radzieckiego.

Zaznaczając, że aprobuje w całej pełni rezolucję Kongresu, prezydent Truman stwierdza m. in.: „Najlepszą nadzieją pokoju na całym świecie zawarta jest w dążeniu do pokoju i braterstwa, które tkwi głęboko w sercu każdego człowieka. Lecz narody, pozbawione normalnych sposobów utrzymywania stosunków ze sobą, nie potrafią osiągnąć takiego wzajemnego zrozumienia, które powinno stworzyć podstawę zaufania i przyjaźni”.

Truman w końcu zaznacza, że obowiązkiem kierowników rządów jest realizacja dążenia narodów do pokoju.

Przekazana przez prezydenta Trumana przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, rezolucja Kongresu USA, stwierdza na wstępie, że naród amerykański dąży do trwałego pokoju. Kongres potwierdza przy tym swą politykę, za wartą w przyjętej w swoim czasie ustawie, przewidującej „kontynuowanie maksymalnych wysiłków dla

osiągnięcia porozumienia w sprawie wyposażenia ONZ w siły zbrojne zgodnie z Kartą, dla osiągnięcia porozumienia w sprawie powszechnej kontroli nad bronią masowej zagłady, w sprawie powszechnego regulowania i ograniczania zbrojeń i sił zbrojnych — przy odpowiednim zagwarantowaniu obrony tych krajów, które wypełniają te porozumienia, przed tymi, które je naruszają, lub usiłują je obejść”.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Kongres w uchwale swej „potwierdza historyczną i trwałą przyjaźń narodu amerykańskiego ze wszystkimi innymi narodami i oznajmia, że naród amerykański głęboko ubolewa z powodu istnienia sztucznych barier, które oddzielają go od narodów ZSRR”. Rezolucja głosi, że naród amerykański i jego rząd nie chcą wojny ze Związkiem Radzieckim, ani straszliwych skutków takiej wojny. W końcu rezolucja zaznacza, że „choć naród amerykański jest stanowczo zdecydowany bronić swej wolności i bezpieczeństwa, wita on wszelkie uczciwe wysiłki, zmierzające do uregulowania rozbieżności między rządem USA i rządem radzieckim oraz zaprasza narody Związku Radzieckiego, by współpracowały w tych wysiłkach w duchu przyjaźni”.

nie wysłanników pokoju z każdego kraju i popiera ze wszelkich miar utrzymywanie stosunków ludzi radzieckich z narodami innych krajów, nie czyniąc żadnych przeszkód na tej drodze.

Nie ulega wątpliwości, że zbliżenie między narodami, o którym mowa w Pańskim orędziu, zakłada rozwój politycznych, ekonomicznych i kulturalnych stosunków i kontaktów między narodami na zasadzie równouprawnienia. Nie ulega również wątpliwości, że najważniejszym krokiem na tej drodze winno być zniesienie wszelkiej dyskryminacji w stosunku do Związku Radzieckiego ze strony władz amerykańskich.

Obowiązek wszystkich miłujących pokój narodów polega na tym, by prowadzić niezachwianą politykę zapobiegania wojnie i utrzymania pokoju, nie dopuszczając do wyścigu zbrojeń, osiągnięcia redukcje zbrojeń i zakaz broni atomowej, wprowadzając kontrolę nad przestrzeganiem takiego zakazu i przyczyniając się do zawarcia paktu pięciu mocarstw dla utrwalenia pokoju.

Zawarcie takiego paktu miałooby wyjątkowo doniosłe znaczenie dla poprawy stosunków radziecko-amerykańskich i utrwalenia pokoju między narodami. Pakt taki wzmacniłby pewność wszystkich narodów, że pokój zostanie utrzymany i umożliwiłby zarazem zredukowanie zbrojeń, zmniejszając wydatków wojennych, spadających całym swym ciężarem na barki narodów.

W dziele realizacji wskazanych wyżej przedsięwzięć naród amerykański spotka się zawsze z pełną sympatią ze strony narodu radzieckiego, broniącego niezmiennie sprawy pokoju.

Mam nadzieję, że tekst rezolucji Prezydium Rady Najwyższej ZSRR podany zostanie do wiadomości narodu amerykańskiego.

Korzystając z okazji, proszę Pana o przekazanie narodowi amerykańskiemu moich pozdrowień i serdecz-

nych życzeń od narodów Związku Radzieckiego.

(—) MIKOŁAJ SZWERNIK
Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.
Moskwa, 6 sierpnia 1951 r.

Rezolucja Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

Po zaznajomieniu się ze wspólną rezolucją, uchwaloną przez senat i izbę reprezentantów Stanów Zjednoczonych, przekazaną wraz z orędziem prezydenta USA, p. Trumana 7 lipca br., Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, łączące prace obu izb — Rady Związku i Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR — uważa za rzecz konieczną oświadczyć, co następuje:

1. Dając wyraz woli pokoju, ożywiającej narody Związku Radzieckiego, Rząd Radziecki niezmiennie prowadzi politykę utrwalania pokoju i nawiązywania przyjaznych stosunków między państwami. Polityka ta została zapoczątkowana dekretem o pokoju, uchwalonym przez II Zjazd Rad 8 listopada 1917 r., skoro tylko utworzyło się Państwo Radzieckie.

Od tego czasu polityka zagraniczna Związku Radzieckiego pozostaje bez zmian, zmierzając do utrwalenia pokoju i przyjaznych stosunków między narodami.

Po drugiej wojnie światowej, kiedy w rezultacie wspólnych wysiłków sojuszników, siły agresorów zostały rozgromione i agresywne państwa rozbrojone, założona została organizacja międzynarodowa, mająca na celu utrzymanie pokoju i za pobiczenie nowej agresji oraz stworzenie warunków dla zapewnienia trwałego pokoju. Jak wiadomo, Rząd Radziecki podjął inicjatywę w dziedzinie wzmocnienia bezpieczeństwa międzynarodowego i wysunął propozycję w sprawie powszechnej redukcji zbrojeń, przewidującą jako zadanie wymagające rozwiązania w pierwszej kolejności — zakazu produkcji i używania energii atomowej do celów wojennych.

Broniąc konsekwentnie sprawy pokoju i dając wyraz niezłomnej woli narodów zapobieżenia groźbie nowej wojny, Rząd Radziecki dwukrotnie zgłaszał propozycję, ażeby Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Chiny, Francja i Związek Radziecki połączyły swe wysiłki w celu utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa i zawarły pomiędzy sobą Pakt Pokoju.

Inicjatywa Rządu Radzieckiego spotkała się z gorącym poparciem i aprobatą ze strony miłujących pokój narodów całego świata. Naród radziecki nie może zrozumieć z jakich to pokojowych pobudek Rząd USA dotąd odrzuca propozycje Rządu Radzieckiego w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma mocarstwami. Po wybuchu konfliktu wojennego w Korei i po otwartej interwencji zbrojnej Stanów Zjednoczonych w Korei, Związek Radziecki niejednokrotnie występował z propozycjami o pokojowym uregulowaniu konfliktu koreańskiego. Ostatnio Związek Radziecki znów wystąpił z propozycją położenia kresu przelewowi krwi w Korei, co też doprowadziło do rokowań o rozejm i o zaprzestanie działań wojennych w Korei.

Pokojowa polityka Związku Radzieckiego cieszy się całkowitym i bezwzględny poparciem narodów Kraju Rad, w którym nie ma klas ani grup, zainteresowanych wzroptywaniu wojny. Związek Radzie-

cki nie ma żadnych agresywnych planów i nie zagraża żadnym krajom i żadnym narodom.

Siły zbrojne Związku Radzieckiego nigdzie nie prowadzą wojny i nie biorą udziału w żadnych działaniach wojennych. Narody Związku Radzieckiego pochłonięte są całkowicie wykonywaniem zadań budownictwa pokojowego. Państwo radzieckie rozwija budownictwo nowych i potężnych elektrowni wodnych i systemów nawadniających oraz stwarza warunki dalszego, nieustannego wzrostu stopy życiowej ludności kraju.

2. W rezolucji senatu i izby reprezentantów USA oświadcza się, że naród amerykański głęboko ubolewa z powodu istnienia „sztucznych barier”, oddzielających go od narodów Związku Radzieckiego.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR musi stwierdzić, że polityka zagraniczna Związku Radzieckiego nie stawia żadnych przeszkód zbliżeniu narodu radzieckiego z narodem amerykańskim, jak i z innymi narodami i niczym nie przeszkadza w nawiązaniu pomiędzy nimi rzeczowych, handlowych i przyjaznych stosunków.

Nie można tego jednak powiedzieć o polityce zagranicznej, prowadzonej przez organy władzy Stanów Zjednoczonych. Świadczą o tym nie tylko takie fakty, jak systematyczne odmawianie przez władze amerykańskie wydania wiz wjazdowych do USA działaczom kultury radzieckiej i nawet wydalanie ich, mimo uzyskanych uprzednio legalną drogą zezwoleń na wjazd do USA, lecz i również szereg innych kroków rządu USA o charakterze dyskryminacyjnym w stosunku do Związku Radzieckiego. Znajdują to np. w twierdzenie w następujących faktach:

a) w grudniu 1949 r. amerykańskie władze imigracyjne na wyspach Virginia wydały bez żadnych ku temu podstaw zarządzenie, w myśl którego załogom dwóch radzieckich statków rybackich „Trevang” i „Pieriamuti”, które zawinęły do St. Thomas dla dokonania nieznaczego remontu i nabrania wody, zakazano schodzenia na ląd.

b) w lipcu 1950 r. w Porcie Baltimore władze amerykańskie poddały generalnej rewizji parowiec radziecki „Krasnodar”, przy czym agenci policji, gwałcąc przyjęte zwyczajne międzynarodowe, pozostawiali po rewizji na pokładzie parowca, póki nie ruszył on na pełne morze.

c) 18 marca 1948 r. władze amerykańskie samowolnie zasekwestrowały przybyły do Nowego Jorku statek radziecki „Sossija”, stanowiący mie nie państwowe Związku Radzieckiego, przy czym powoływały się na po wództwo jakichś dwóch pasażerów tego statku.

d) w marcu 1949 r. władze imigracyjne w Nowym Jorku wezwały przedstawicieli radzieckich, obecnych na Kongresie działaczy kultury i nauki USA w obronie pokoju — do opuszczenia Stanów Zjednoczonych w ciągu tygodnia, pod groźbą zastosowania wobec nich środków administracyjnych w razie niewykonania tego zarządzenia.

e) w październiku 1950 r. w Nowym Jorku, na lotnisku Brumma

zatrzymano dwóch radzieckich kurierów dyplomatycznych, mimo iż ich paszporty zaopatrzone były w amerykańskie wizy dyplomatyczne.

f) w marcu 1951 r. departament handlu nakazał anulowanie licencji na eksport do Związku Radzieckiego literatury naukowo-technicznej.

g) w ostatnich dniach przed gmachem przedstawicielstwa ZSRR przy Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku urządził się pod po błażliwym okiem policji zbiegowiska chuliganów, przeszkadzających w normalnej pracy przedstawicielstwa i zagrażających osobistemu bezpieczeństwu jego współpracowników. 2 sierpnia pierwszy sekretarz przedstawicielstwa A. S. Polanski, korzystający z immunitetu dyplomatycznego, przy opuszczaniu gmachu przedstawicielstwa napadnięty został w obecności policji przez chuliganów, którzy zadali mu w głowę cięsy pałkami.

h) 23 czerwca br. na kilka zaledwie dni przed skierowaniem przez prezydenta Stanów Zjednoczonych rezolucji Kongresu USA do przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR M. Szvernika, rząd Stanów Zjednoczonych wypowiedział układ handlowy, zawarty między ZSRR a USA w 1937 r.

i) 2 czerwca br. Kongres uchwalił ustawę, żądającą od krajów, które otrzymują tzw. pomoc ekonomiczną i finansową USA, faktycznego zaprzestania handlu ze Związkiem Radzieckim pod groźbą wstrzymania tej pomocy.

Ogłoszone 7 czerwca br., w myśl tej ustawy, listy towarów, których eksport do ZSRR jest zakazany, obejmują wszystkie prawie towary znajdujące się w międzynarodowym obrocie handlowym.

j) 2 sierpnia, już po orędziu Kongresu USA do Rady Najwyższej ZSRR, izba reprezentantów Kongresu uchwaliła nową ustawę, która przewiduje pod pretekstem niedopuszczenia dostaw materiałów strategicznych, zarządzania zmierzające do przerwania handlu ze Związkiem Radzieckim i z krajami odnoszącymi się przyjaźnie do Związku Radzieckiego.

Wskazane wyżej zarządzenia dyskryminacyjne w dziedzinie handlu sprawiły, że obroty towarowe między ZSRR a USA za ostatnie 5 lat, poczynając od 1946 r., zmniejszyły się przeszło 6-krotnie i spadły do znikomego poziomu.

W ten sposób wszystkie te fakty świadczą, że organy władzy Stanów Zjednoczonych prowadzą politykę dyskryminacji wobec ZSRR i tworzą sztuczne bariery, przeszkadzające swobodnym stosunkom narodu radzieckiego i narodu amerykańskiego oraz oddzielające od siebie nasze kraje.

Powstaje uzasadnione pytanie, jak pogodzić ze wspomnianymi wyżej po czynianiami władz amerykańskich oświadczenie o konieczności zniesienia barier w stosunkach między narodami obu krajów, zawarte w rezolucji Kongresu USA.

Naród radziecki nie żywi wątpliwości, że naród amerykański, podobnie jak wszystkie inne narody, nie chce wojny. Jednakże, jak wskazuje historia, nie zawsze narody decydują o sprawie pokoju i wojny. Deklaracje wielu odpowiedzialnych przedstawicieli rządu Stanów Zjednoczonych, jak również członków Kongresu USA zawierają bezpośrednie wezwania do rozpoczęcia agresywnej wojny przeciwko narodom ZSRR, do zastosowania broni masowej zagłady wobec ludności cywilnej. Deklaracje takie, sprzeczne nie tylko z interesami pokoju, lecz i z

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Zeznania świadków obciążają zdradziecką klikę oficerów-szpiegów

Sąd zakończył przesłuchiwanie oskarżonych

Na sesji popołudniowej szóstego dnia rozprawy przeciwko członkom dywersyjno - szpiegowskiej organizacji w Wojsku Polskim, Sąd przesłuchiwał oskarżonego Wacka Szczepana.

Osk. Wacek przyznał się do popełnionych czynów, zarzucanych mu

przez akt oskarżenia. Składając wyjaśnienia powiedział, że po raz pierwszy po wojnie zetknął się z osk. Tatarom na wiosnę 1946 roku. Tatar znał osk. Wacka od 1926 roku, kiedy to pełnił funkcję lekarza wojskowego w Toruniu.

przeznaczone było dla Pużaka, 500 dolarów dla żony gen. Kutrzeby, 1.000 dolarów dla generałowej Tatarowej na wytwórnię wód gazowych. „Poza tym był tam cały szereg nazwisk, z których pamiętam Kirchmayera. Dostał on zdaje się od 500 do 1.000 dolarów”. Oskarżony mówi jeszcze o dotacji dla łączniczki Tatar „Lolity”, której za dwukrotne uratowanie mu życia Tatar przekazał sumę... 100 dolarów.

W dalszym ciągu osk. Wacek mówi o tym, jak wykonał dyrektywy polityczne, dane mu przez Tatar. Kontakty z Radosławem, Plutą-Czachowskim i Kirchmayerem nawiązał on bądź bezpośrednio, bądź przez osk. Romana, dla którego również przywiózł pieniądze.

Do wojska osk. Wacek wstąpił w styczniu 1947 roku. Już w lutym tego roku zetknął się z gen. Kirchmayerem, który zaproponował mu współpracę w akcji konspiracyjnej. Praca osk. Wacka w komórce organizacji wywiadowczej Kirchmayera polegała na dostarczaniu za pośrednictwem osk. Romana wiadomości dotyczących wojska. W tym czasie osk. Wacek jest lekarzem centralnej przychodni lekarskiej Ministerstwa Obrony Narodowej. Przed przeniesieniem swoim do Oliwy osk. Wacek na polecenie Kirchmayera zorganizował komórkę wywiadowczą na terenie centralnej przychodni, do której należało trzech lekarzy. Od marca 1948 r. osk. Wacek kontynuuje swą działalność na terenie Pomorza. Materiały zdobyte na terenie Pomorza przysyłał oskarżony do osk. Romana.

Z kolei zadając oskarżonemu pytania obrońcy, adw. Rozenblitt i adw. Maślanko. Pytania obrońców zmierzają do ustalenia, jak osk. Wacek wyliczył się z otrzymanych sum pieniężnych oraz do wykazania, że dla siebie oskarżony nie przeznaczył żadnych pieniędzy.

Po przesłuchaniu osk. Wacka Sąd zarządził przerwę w rozprawie do 7 bm.

nie osk. Jureckiego świadek przekazywał otrzymane od niego koperty z materiałami szpiegowskimi przedstawicielowi ambasady brytyjskiej w Warszawie.

Doprowadzony z aresztu śledczego świadek EUGENIUSZ REKO-SIEWICZ rozpoznał na ławie oskarżonych Władysława Romana jako tego, który jesienią 1946 r. wciągnął go do organizacji konspiracyjnej. Na wiosnę 1947 r. osk. Roman zlecił mu — po odebraniu przyrzeczenia — stworzenie komórki wywiadowczej w miejscu jego pracy. W następstwie tego świadek przekazał Romanowi szereg informacji szpiegowskich.

Doprowadzony z aresztu śledczego świadek ZDZISŁAW BARBASIEWICZ zwerbowany został do dywersyjno - wywiadowczej organizacji przez osk. Hermana. Dostarczał on Hermanowi materiały szpiegowskie.

Doprowadzony z więzienia świadek WŁADYSŁAW SIEMIŃSKI obciążał swymi zeznaniami osk. Jureckiego. Zeznał on mianowicie, że w sierpniu 1948 r. Jurecki, który był w tym czasie przełożonym świadka, wezwał go do siebie i podczas poufnej rozmowy poinformował go o istnieniu konspiracyjnej organizacji wojskowej, której zadaniem jest opanowanie Wojska Polskiego w celu dokonania przewrotu. Świadek przystąpił wówczas do konspiracji i od tej chwili dostarczał Jureckiemu materiałów ze swego zakresu pracy.

Ostatnim przesłuchanym przed po ludnim świadkiem był doprowadzony z więzienia HENRYK GODLEWSKI. Zeznał on, że mając dostęp do materiałów personalnych w wojsku, dostarczył osk. Romanowi wykaz za trudnionych na jego terenie oficerów przedwzrostowych oraz b. AK-owców. Świadek przekazał również Romanowi i inne listy oficerów etatowych. Listy te zawierały szczegóły personalne tych oficerów.

W zamian za te informacje świadek dostał od Romana 70.000 zł.

W związku z zeznaniem świadka, osk. Roman oświadczył na pytanie prokuratora, że sumę wypłaconą Godlewskiemu otrzymał od Kirchmayera.

Na tym zarządził przerwę obiadową.

Dyrektywy nakazywały przewrót w kraju

Oskarżony mówi o dyrektywach, jakie otrzymał przed wyjazdem do kraju od gen. Tatar. Dyrektywy te były polityczne i — jak je nazywa oskarżony — „społeczne”. Polityczne skierowane do Radosława, a przede wszystkim do Pluty-Czachowskiego, polegały na: poparciu „całą parą” Mikołajczyka, na zsynchronizowaniu tej akcji z PPS - prawicą i PSL, „ażby doprowadzić do połączenia tych dwóch stronnic, a nie dopuścić do porozumienia między PPS i PPR”. Miał to przeprowadzić Radosław i Pluta-Czachowski. Następnym zadaniem było nawiązanie ścisłej współpracy z organizacją wojskową, a konkretnie z osk. Kirchmayerem.

Na wypadek przegranej Mikołajczyka dyrektywy mówiły o zapoczątkowaniu tajnej akcji konspiracyjnej w tym samym składzie, to znaczy, opierając się na PSL, na ludziach z PPS-prawicy i spośród b. członków AK. Chodziło o przeniesienie również do PPR, przede wszystkim w celach dywersyjnych dla siania tam zamętu ideologicznego i dla uzyski-

wania wiadomości. Poza tym organizacja ta miała prowadzić propagandę antyrządową, przesyłać sprawozdania do Tatar i szykować kadry tych przyszłych, nazwijmy ich urzędników, czy władców Polski, którzy mieli zastąpić dotychczasową administrację.

Mówiąc o dyrektywach „społecznych” osk. Wacek zeznaje, że określa tym mianem zlecenia pieniężne, które otrzymał od Tatar.

Co się tyczy Anglików, to osk. Wacek opowiada:

„W 1945 lub 1946 roku Intelligence Service domagało się od Tatar drogi łączności z Polską. Było to bardzo trudne.

Anglicy natęczyli dowiadywali się, kiedy to będzie wykonane. Pewnego razu przedstawiciel Intelligence Service spytał Tatar, czy nie wpadł czasem jakiś jego wysłannik, bo mają wiadomości, że jakiś łącznik wpadł. Tatar skwapliwie potwierdził i powiedział, że ten wysłannik miał ze sobą jego pieniądze. Wówczas Intelligence Service dało mu te kilka tysięcy funtów”.

Jak obracano dolarami

Wracając do kraju osk. Wacek otrzymał od Tatar 45.000 dolarów. 25.000 dolarów przeznaczone było na założenie lecznicy w Warszawie, pomyślanej jako ośrodek szpiegowski, na czele z osk. Wackiem lub innym zaufanym lekarzem. 5.000 przeznaczone było na organizację gabinetu społecznego, również pomyślanego jako punkt szpiegowski, a reszta dla

rodziny Tatar i różnych znajomych. Z zeznań osk. Wacka wynika, że następnie zmieniono przeznaczenie sumy 25.000 dolarów. Późniejszy projekt mówił o budowie „ochronki”, następnie spółdzielni mieszkaniowej, a wreszcie suma ta została przekazana przez oskarżonego prof. Grzybowskiemu. Z pozostałych 15.000 dolarów, 5.000 dolarów

Zeznania świadków w 7-y m dniu procesu

7 bm., czyli w siódmym dniu rozprawy, Najwyższy Sąd Wojskowy w Warszawie zarządził postępowanie dowodowe.

Doprowadzony z aresztu śledczego MAKSYMILIAN CHOJECKI zeznał, iż był członkiem dywersyjno-wywiadowczej organizacji, działającej w szeregach Wojska Polskiego.

Kiedy Kuropieska wyjeżdżał do kraju w kwietniu 1947 r., polecił świadkowi, aby przekazywał oskarżonemu Tatarowi i Utnikowi otrzymywaną z Polski pocztę konspiracyjną, co też świadek następnie czynił. Kuropieska poinformował świadka, że uprzednio przekazywał materiały wywiadowcze z Polski Utnikowi, który — jak powiedział wtedy Kuropieska — był jeszcze w czasie wojny w kontakcie z brytyjskim płk. Perkinsem, względnie mjr. Buchananem i że materiały te są przeznaczone dla użytku wywiadu brytyjskiego.

Świadek zeznał dalej, że osk. Utnik w rozmowie potwierdził wobec niego swoje kontakty z

Perkinsem i Buchananem. Listy, jakie otrzymywał wówczas z kraju do przekazania Utnikowi, względnie Tatarowi, pochodziły od osk. Kirchmayera. Będąc służbowo w Warszawie, świadek brał również materiały wywiadowcze z terenu sztabu generalnego bezpośrednio od osk. Jureckiego.

Skazany na 10 lat więzienia za udział w organizacji dywersyjno - szpiegowskiej w szeregach Wojska Polskiego — świadek TADEUSZ PERDZYŃSKI zeznał, że do pracy

Jakie były „zamówienia” szefów akcji wywiadowczej

Służąc następnie w marynarce wojennej, świadek nadal prowadził tam działalność wywiadowczą. W kwietniu 1948 r. osk. Kirchmayer zamówił u niego materiały wywiadowcze, rozważające — jak zeznaje świadek — „możliwości wykonania desantu na Wybrzeże”. Świadek zebrał żądane informacje i doręczył je osk. Kirchmayerowi. Informacje te przeznaczone były dla wroga zewnętrznego.

dywersyjno - wywiadowczej w nielegalnej organizacji wojskowej zwerbował go w sierpniu 1945 r. osk. Kirchmayer. Kirchmayer zlecił świadkowi ściąganie do wojska zaufanych kolegów.

Współ z kilkoma innymi oficerami, świadek wstąpił do PPS, gdzie stworzył komórkę wojskową, mającą za zadanie — jak zeznaje — „przeciwdziałanie wpływowi PPR na terenie centrum wyszkolenia artylerii”. Osk. Kirchmayer aprobował tę działalność świadka w PPS.

czone były dla wroga zewnętrznego.

Doprowadzony z aresztu śledczego świadek ZEFIRYN MACHALA zeznał, iż do pracy w organizacji dywersyjno - wywiadowczej w szeregach Wojska Polskiego wciągnął go Chojecki.

Z terenu wojska świadek zbierał materiały szpiegowskie i przekazywał je osk. Jureckiemu. Na polecenie osk. Jureckiego świadek przekazywał otrzymane od niego koperty z materiałami szpiegowskimi przedstawicielowi ambasady brytyjskiej w Warszawie.

Bezpieczeństwo w okresie rozejmu może być skutecznie zapewnione tylko pod warunkiem, że obie strony zgodzą się ustalić i szanować linię demarkacyjną na 38 równoleżniku, co właśnie proponuje słuszny i uczciwy wniosek wysunięty przez delegację koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich. Linia demarkacyjna wzdłuż 38 równoleżnika nie tylko odpowiada zasadom słuszności, lecz również rzeczywistej sytuacji militarnej na froncie koreańskim.

Oświadczenie korespondentów chińskich

Bezpodstawne żądania USA utrudniają rokowania w Kaesong

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi, że w Kaesongu odbyła się konferencja korespondentów dzienników chińskich, w wyniku której ogłoszono oświadczenie stwierdzające, że bezpodstawne żądania amerykańskie utrudniają w znacznym stopniu rokowania w sprawie rozejmu w Korei.

Oświadczenie stwierdza, że żądania Amerykanów ustalenia linii demarkacyjnej gdzieś pomiędzy 38 równoleżnikiem a rzeką Jalu na zapleczu koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich podane zostało 31 lipca przez Agencję „France Presse” w depeczy z Kaesongu z powołaniem się na źródła miarodajne.

Żądanie swe Amerykanie tłumaczą tym, że ich „przewaga” w powietrzu i na morzu powinna otrzymać kompensatę w postaci przyniesienia im pewnych obszarów na lądzie. W ten sposób obie armie walczące uzyskają rzekomo dogodne dla

obrony pozycje wzdłuż linii biegnącej na północ od obecnej linii frontu.

Oświadczenie stwierdza, że tego rodzaju „uzasadnienie” jest wprost mieszane z następujących względów: Tzw. przewaga w powietrzu i na



T. K.: — Prosi Pan, o interwju lecz nie podaje Pan swego nazwiska. Oczekujemy bliższych danych.

CZYTELNICY, którzy nadesłali listy w sprawie szkoły felcerskiej, warunków przyjęcia, wolnych miejsc itp. chcą zwrócić się bezpośrednio do sekretariatu powyższej szkoły (Łódź, ul. Nowolki Nr. 51), skąd otrzymają wyczerpujące informacje.

J. K. — ZDUŃSKA WOLA: — Zaburzenia mowy leczone są z dobrym skutkiem w Centralnej Wojewódzkiej Przychodni Zdrowia Psychicznego w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 59-a. Leczenie napotyka na trudności, jeżeli zaburzenie spowodowane jest wadą organiczną, natomiast jeśli powstało na tle nerwowym — daje się łatwo usunąć. W celu ustalenia źródła choroby powinien Pan przede wszystkim zgłosić się do lekarza — laryngologa. Poza tym radzimy napisać bezpośrednio do Poradni pod wyżej wskazanym adresem w sprawie ustalenia daty Pana przyjazdu i rozpoczęcia leczenia. Pozdrawiamy serdecznie.

F. BERNARD: — Kierownictwo Zakładów Filcowych oparło się na obowiązujących przepisach. Brat Pana nabędzie prawo do zasiłku rodzinnego dopiero po przepracowaniu trzech miesięcy.



CZWARTEK, 9 sierpnia

13.30 Muzyka dla wszystkich. 14.30 Reportaż. 14.45 Polska pieśń masowa. 14.50 Muzyka. 15.30 Audycja dla dzieci „Śpiewamy piosenki”. 15.50 Koncert solistów. 16.20 Program lokalny. 16.35 Melodie rozrywkowe i taneczne — w wykonaniu zespołu Radia Czechosłowackiego. 17.15 Koncert małej orkiestry P.R. 18.15 Program lokalny. 19.00 Wszelchnia Radiowa. 19.20 Koncert rozrywkowy, gra orkiestra rozgłośni łódzkiej P.R. 20.25 Z 44 Świątecznego Złota Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. 20.45 Wiadomości sportowe. 20.50 Koncert chóru rozgłośni krakowskiej P.R. 21.10 Wiązanka pogodnych melodii. 21.45 „Wspomnienia robotnicze” — pamiętnik Albina Bobruka. 22.00 Muzyka i aktualności. 23.10 Koncert w wykonaniu chóru i orkiestry rozgłośni wrocławskiej P.R.

Rezolucja

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

(Dalszy ciąg ze str. 1-szej)

elementarnymi wymogami moralności ludzkiej, powinny byłoby spotkać się z potępieniem ze strony Kongresu Stanów Zjednoczonych.

Rząd Stanów Zjednoczonych wystąpił jako inicjator wojennego sojuszu atlantyckiego, wymierzonego co jest oczywiste, przeciwko ZSRR. Stworzył on szeroką sieć baz wojennych na terytoriach obcych, jak najbliżej granic ZSRR i wbrew przyjętym zobowiązaniom realizuje remilitaryzację Niemiec zachodnich i wskrzesza militarizm japoński.

Jednocześnie w Stanach Zjednoczonych realizowany jest gigantyczny program zbrojeń.

Rząd USA odrzucał niezmiennie wszystkie propozycje Rządu Radzieckiego, zmierzające do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa między narodowego. Tak więc, dotychczas nie osiągnięto porozumienia w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między 5-ma wielkimi mocarstwami, w sprawie zakazu broni atomowej i ustanowienia kontroli nad wykonaniem tego zakazu, jak również w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych.

Rezolucja Kongresu zawiera myśl, że obecnie stoi otworem droga do wykorzystania energii atomowej w celach pokojowych. Tymczasem nie ulega wątpliwości, że dopiero po wydaniu zakazu broni atomowej można będzie istotnie wykorzystać energię atomową w celach pokojowych dla dobra narodów.

Naród radziecki przekonuje się co dzień, że polityka i postępowanie rządu Stanów Zjednoczonych odbiega od jego deklaracji słownych w sprawie zachowania pokoju, jak również od pokojowych dążeń narodu amerykańskiego. Stwarza to warunki dalszego pogarszania się stosunków ze Związkiem Radzieckim; jakkolwiek Stanom Zjednoczonym nie grozi i nie grozi żadne niebezpieczeństwo ze strony Związku Radzieckiego.

Można, rzecz jasna, jedynie powitać orędzie Kongresu Stanów Zjednoczonych do narodu radzieckiego i jego apel o utrwalenie przyjaznych stosunków między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim.

Jednakże słowne wezwanie do współdziałania na rzecz poprawy stosunków między ZSRR a USA i na rzecz utrwalenia pokoju międzynarodowego, może dać pozytywne wyniki jedynie w tym wypadku, jeżeli nie będą od niego odbiegały czyny rządu USA, polityka i postępowanie rządu Stanów Zjednoczonych.

Ponieważ jednak Kongres USA oświadcza, że szuka dróg poprawy stosunków ze Związkiem Radzieckim, może on nie wątpić że tego rodzaju dążenia są zbieżne z pokojową polityką Związku Radzieckiego.

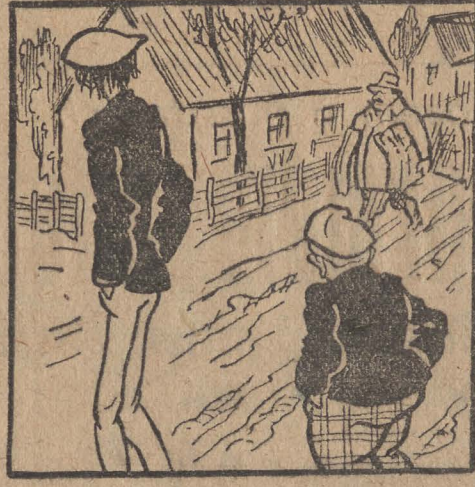
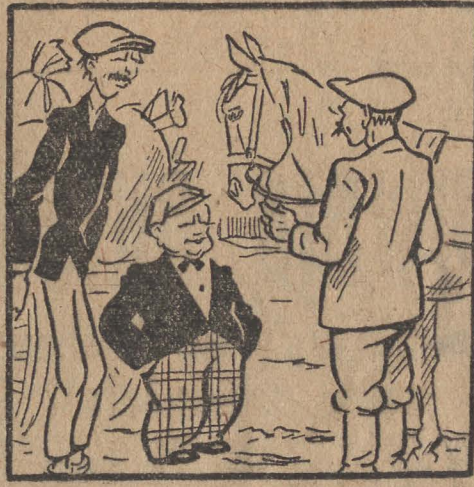
Prezydium Rady Najwyższej uważa, że jednym z poważnych kroków na tej drodze mogłoby być zniesienie dyskryminacji wobec Związku Radzieckiego we wszystkich dziedzinach stosunków między narodowych, dyskryminacji, która przeszkadza normalnym stosunkom między naszymi krajami.

Jeszcze ważniejszym krokiem na polu poprawy stosunków między naszymi krajami i utrwalenia pokoju między narodami mogłoby być zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma mocarstwami, do którego będą mogły przyłączyć się również inne państwa dążące do utrwalenia pokoju.

Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich nie wątpi, że wszystkie narody, dążące do zachowania pokoju powitałyby z wielkim zadowoleniem zawarcie takiego paktu.

Prezydium Rady Najwyższej wyraża nadzieję, że Kongres Stanów Zjednoczonych poda niniejszą rezolucję do wiadomości narodu amerykańskiego.

Przygody Wicka i Wacka



WICEK: — Popatrz, dekret o skupie zboża wywołał zainteresowanie...

WACEK: — Tę jest zrozumiałe. Chłopi pojęli należycie swój obowiązek patriotyczny...

WICEK: — A dokąd to, gospodarzu?

CHŁOP: — Wiozę dodatkowe ilości zboża na punkt skupu, żeby nasi bracia robotnicy mieli pod dostatkiem chleba...

WACEK: — Ciekawe, dokąd to wybiera się nasz Kulaćzek z materacem pod pachą...

WICEK: — Zaraz go o to spytamy...

KULAĆZEK: — Dziwi was ten materac? Dotychczas gromadziło się zboże, żeby je potem drożej sprzedać. Teraz już nie mogą spać na zbożu, więc kupiłem sobie ten materac...



Kit w chlebie czy chleb do kitu?

Żuż od dłuższego czasu, a szczególnie w ostatnim miesiącu, powtarzają się skargi naszych Czytelników na wypiek chleba.

Z „rzeczowym dowodem” w rękę zapytuje ob. Jan Marciniak: „Do czego lepiej użyć tej masy, do kitowania okien, czy do klejenia papieru?”

Istotnie, chleb przyniesiony przez niego nie nadaje się do jedzenia. Z wierzchu jest wprawdzie wypieczony, natomiast w środku — zapadnięty, wypełniony cuchnącym i ciemnym zakaleciem.

Notujemy adres sklepu, w którym chleb był kupiony, sprawdzamy numer piekarni, interweniujemy, lecz otrzymujemy zawsze tę samą odpowiedź: „Nic nie poradzimy, taką mąkę dostajemy i z takiej pieczemy”.

Tę odpowiedź jesteśmy zaniepokojeni. Bo znaczy to, że kierownik piekarni nie troszczy się, jaką mąkę dostaje i jaki z tej mąki będzie chleb.

Pytamy dalej: kto jest winien, że mąka jest stęchła i mokra?

Na to pytanie pada podobna odpowiedź: „Nie mamy odpowiednich magazynów do przechowywania mąki”.

I ta odpowiedź nie jest niczym innym jak beztruską o magazyn.

Tak dalej być nie może! Ktoś wreszcie musi zainteresować się tym nieirsasobliwym stosunkiem do tak ważnej rzeczy jak wypiek chleba.

(gor.)

Historia pewnego remontu

Deszcz zalał mieszkania

na skutek wadliwej organizacji pracy przez MPRB

Nie wolno marnować materiałów, grosza publicznego i mienia ludzkiego!

W nocy z 5-go na 6-go bm. nad Łodzią przeszła gwałtowna burza. Lalo „jak z cebra”. Szczęśliwi, którzy naważnicę przespali w ciepłych, suchych łóżkach! Bo mieszkańcy posesji przy ul. Piotrkowskiej 28 nie tylko nie spali, ale... pływali — w potokach deszczu, który lał im się na głowy, na pościel, na meble, poprzez okna bez ram i dach bez pokrycia.

Cóż to za dom — zapyta ktoś — w którym się mieszka, choć nie ma okien ani dachu!

Odpowiedź krótka: dom „umiejętnie” remontowany przez MPRB. Remontowany w ten sposób, że — na przekór utartym metodom — najpierw wykonano roboty murarskie wewnątrz budynku frontowego i obydwo oficyn, a „na deser” zabrano się do dachu.

W dniu 5 bm. — była to sobota — brygada ciesielska MPRB zerwała całe pokrycie dachów. Dzieła dokonano tuż przed zakończeniem pracy, przed godz. 14-a.

— Nie róbcie tego dzisiaj. Jutro może być deszcz — błagali mieszkańcy domu.

— Robimy co do nas należy — od-

powiedzieli cieśle. — Są dekarze, niech dach zabezpieczą.

— Nie zdążą przecież. To koniec dnia pracy.

— My byśmy zdążyli, to i oni mogą zdążyć — brzmiała krótka odpowiedź.

Dekarze natomiast w ogóle nie chcieli się wdawać w rozmowy z lokatorami i ze swym majstrom, ob. Szychowskim na czele, beztruską powędrowali do domu.

Później przyszła noc, burza, deszcz i...

— Zupełnie zniszczone mieszkanie — zalamuje ręce ob. Kubiak. — Dwa tygodnie temu dopiero malowaliśmy, zobaczcie co się dzieje. Tynk z sufity poodpadał, ściany zalane, podłoga napeczniała od wody, meble poniszczone zupełnie. Mój mąż w nocy wlaził na dach i usiłował coś zaradzić. Ale gdzie tam, cały dach otwart.

— Byłem w niedzielę u tony i dzieci na wsi — opowiada ob. Laks, pracownik Spółdzielni Inwalidów. — Działo rano wróciłem i zastałem całe mieszkanie zalane wodą. Tynk odpadał kawałami. Instalacja elektryczna zniszczona.

Ob. Augustynowicz mieszka na poddaszu. U niej prócz powodzi, jak we wszystkich innych mieszkaniach, są dodatkowe bóleczki.

— Od maja mieszkam bez drzwi i okien. Wyjeśli stare, a nowych nie wstawili. Jestem matką dwojga małych dzieci, mąż pracuje na kolei. Z mieszkania nie mogę się ruszyć, bo wszystko otwarte. A okna zatykam poduszkami. Kierownik nadzoru, Pisarek, ciegale mi mówi, że ich to nie obchodzi. Kierownik robót, Jaruga, powiada, że okien nie robią, bo skreślono z protokołu konieczności. Już naprawdę nie wiadomo do kogo się udać...

I tak dalej, i tak dalej, we wszystkich mieszkaniach podobna sytuacja.

Remont posesji rozpoczął na podstawie kosztorysu, sporządzonego w latach ubiegłych. MPRB przyjęło powierzoną robotę nie troszcząc się, czy kosztorys obejmuje całość aktualnych braków posesji. A do tych braków należy właśnie owa „drobnośćka” — zupełnie zniszczone pokrycie dachu. Dopiero po interwencji komitetu domowego zrobiono t. zw. protokół konieczności, to znaczy wykaz robót dodatkowych. Ale protokół nie jest zatwierdzony do dziś dnia!

W specjalnych barakach przezimują ziemniaki

Chociaż do jesiennych wykopów ziemniaków jest jeszcze daleko — PSS w Łodzi przygotowuje już magazyny, przystosowane do przechowywania ziemniaków w porze zimowej. Ziemniaki przechowywane są w specjalnie budowanych barakach o podwójnych ścianach, które nie dopuszczają do wnętrza zimna. W razie gdyby mrozy były zbyt silne, wnętrza baraków ogrzewane będą przy pomocy specjalnych pieców. (u)

Przed nowym rokiem szkolnym Mundurki, teczki, berety

przygotowuje dla młodzieży CPL i A

Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego w Łodzi przygotowuje się „pełną parą” do nadchodzącego roku szkolnego. W pracowniach CPL i A produkuje się mundurki szkolne dla dziewcząt i chłopców, berety, teczki oraz inne potrzebne młodzieży przedmioty.

W pierwszych dniach września artykuły te znajdują się w sklepach MHD, PDT i PSS.

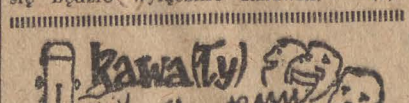
Oprócz tego CPLA przystąpiła także do produkcji tanich i estetycznych zabawek, które z pewnością znajdą wielu nabywców.

Jeszcze w sierpniu powiększona zostanie sieć placówek CPLA w województwie łódzkim. Otwarte będą nowe sklepy w Tomaszowie, Wieluniu i Sieradzu.

Poza tym w późniejszym terminie otworzy się przy ul. Piotrkowskiej 22 specjalny sklep, w którym sprzedawane będą wyłącznie zabawki. (r)

Wództwie łódzkim. Otwarte będą nowe sklepy w Tomaszowie, Wieluniu i Sieradzu.

Poza tym w późniejszym terminie otworzy się przy ul. Piotrkowskiej 22 specjalny sklep, w którym sprzedawane będą wyłącznie zabawki. (r)



Pan Stasio słynie z tego, że jest nie zbyt mądry. Któregoś dnia pan Stasio podchodzi do zabawki do młodej dziewczyny i pyta:

— Czy chce pani ze mną porozmawiać trochę, czy też woli pani żebyśmy zatańczyli?...

— Nie, jestem strasznie zmęczona. Lepiej zatańczmy... *

Do sklepu z aparatami radiowymi zgłasza się jakiś klient i powiada:

— Ja poproszę o jakiś odbiornik, ale wie pan — może mi pan da tylko taki na krótkie fale, bo mamy diabła ciasne mieszkanie... *

Dwie sąsiadki spotkały się na schodach.

— No, co tam słyszała nowego, droga pani Kociubińska? Jak tam z tymi zaręczynami pani córki?

— Szkoda gadać, moja pani. Z tych zaręczyn wyszły nici...

— Co też pani powie? A kto jest tym szczęśliwym? *

Podczas meczu ugasiemy pragnienie mlekiem lub kefirem

Ugasić pragnienie na stadionie „Włókniarza” przy al. Unii w czasie zawodów — jest naprawdę bardzo trudno. Wszystkie bowiem kioski z napojami chłodzącymi są po prostu obleżone, a do tego nie jest ich tu zbyt dużo.

Toteż Miejskie Zakłady Mleczarskie projektują uruchomić na stadionie stały kiosk, w którym można będzie otrzymać mleko, kefir, śmietanę i lody.

Jest prawdopodobne, że MZM nie ograniczą się tylko do jednego kiosku, ale będą urządzały w czasie zawodów większą ilość swoich stoisk.

Wieziemy plan Ludowej Ojczyźnie!



Z każdym dniem zwiększa się ilość zboża, dostarczanego na punkty skupu. Chłopi indywidualnie od sprzedają Państwu dodatkowe ilości zboża.

W gromadzie Gałków Duży, pow. Brzeziny jednym z pierwszych, którzy dostawili zboże jest matorolny Tadeusz Kwarta. Przywiózł on 5 me trów zboża, mimo że norma wyznaczona przez GRN była o wiele niższa. Na wyróżnienie zasługuje także Jan Owczarek z gromady Łubna Jarosław w pow. sieradzkim, który sprzedał Państwu ponad plan 500 kg żyta.

Wiele gmin i gromad województwa prowadzi między sobą współzawodnictwo w celu szybkiego i sprawnego przeprowadzenia obecnego skupu. Dzięki temu w pow. radomszczańskim gmina Masłowice wykonuje swe plany codziennie w około 150 proc. Niegorszymi wynikami może się poszczycić w tym powiecie gmina Brudziec oraz w pow. sieradzkim gminy Barczew i Rososzyca.

Nie tylko ilość, ale i jakość Kontrola nad produkcją łódzkich spółdzielni rzemieślniczych

Dotychczasowa produkcja odzieży i obuwia spółdzielni rzemieślniczych pozostawia jeszcze dużo do życzenia. Niektóre bowiem zakłady rzemieślnicze wykonują na przykład produkcję pod względem jakościowym tylko w 70 proc.

Aby zmienić ten stan rzeczy przy Związku Spółdzielni Rzemieślniczych powołano sekcję kontroli technicznej, której zadaniem jest podniesienie na wyższy poziom produkcji. Sekcja ta powołała t. zw. komórki kontroli, których członkowie zbierają w danym zakładzie stan narzędzi, surowca, kwalifikacje pracowników i przebieg produkcji. Oprócz tego zastrzeżona zostanie

kontrola wykonanej produkcji oraz wprowadzi się klasyfikację wyrobów.

W celu podniesienia kwalifikacji pracowników Związek Spółdzielni Rzemieślniczych zorganizuje także w najbliższym czasie kilka kursów. Przewidziany jest więc kurs dla krojczyków szewskich i krawieckich, kontrolerów technicznych i kierowników produkcji. (r)

Naczynia kuchenne zabawki dla dzieci rowery, maszyny do szycia

-wszystko dostaniemy w PDT

Ostatnio łódzki PDT otrzymał szereg nowych artykułów. Nadszedł m. in. transport naczyń kuchennych — garnki emaliowane i cynkowe, miski, czajniki oraz kubki. Aby ułatwić łodzianom kupno, uruchomi się w PDT przy ul. Piotrkowskiej 62 dwa stoiska z naczyniami — na I i II piętrze.

Na półkach znalazła się także pierwsza partia estetycznych zabawek produkcji krajowej.

W najbliższym czasie PDT otrzyma maszynę do szycia i rowery. (r)

Wystawa gazetek ściennych

W dniach 27, 28 i 29 bm. w lokalu Zarządu Okręgowego Związku Zaw. Pracowników Państwowych w Łodzi przy ul. Narutowicza 93 czynna będzie wystawa gazetek ściennych. Na wystawie oglądać będzie można m. in. gazetki nagrodzone i wyróżnione w konkursie wydziatów Rady Narodowej m. Łodzi. (m)

Czytelnicy pomagają usuwać zło i błędy

W odpowiedzi na listy Czytelników

MHD ZAPRASZA OB. BARYŁĘ

„Ulica Łanowa nie posiada sklepu spożywczego, a istnieją tu sklepy w lokalach przy ul. Felsztyńskiego — Prezydium Rady Narodowej — poinformowanie Dyrekcji MHD o sprzecywaniu istniejących, jego zdaniem, warunków.

Dyrekcja MHD (Łódź-Północ) w odpowiedzi na to komunikuje, że nie widzi możliwości uruchomienia tam sklepu i jednocześnie prosi ob. Baryłę o przybycie i poinformowanie Dyrekcji MHD o sprzecywaniu istniejących, jego zdaniem, warunków.

OCHRONA SPODNI

W związku z notatką o niebezpieczeństwie zagrażającym spodniom przechodniów ze strony bezpańskich psów, które waleśają się po ulicy Felsztyńskiego — Prezydium Rady Narodowej zawiadamia, że czyszciciel miejski przejeżdża codziennie tą ulicą i kabiera waleśające się psy.

Rakarnia otrzymała polecenie zwrócenia szczególnej uwagi na ulicę Felsztyńskiego.

SZARE MYDŁO W SKLEPACH

W związku ze skargami naszych Czytelników na temat braku szarego mydła w sklepach — kierownictwo PSS donosi, że po ukazaniu się naszej notatki zostało wydane kontrolerom polecenie, aby wszystkie sklepy chemiczne i spożywcze bezwzględnie prowadziły sprzedaż szarego mydła.

REMONTY, REMONTY...

Prośby naszych Czytelników zostały wysłuchane. Prezydium Rady Narodowej — Wydział Gospodarki Mieszkalnej zawiadamia, że posesja przy ul. Obrońców Stalingradu nr 7 objęta jest wykazem remontów dachów.

Posesja przy ul. Południowej 6 umieszczona zostanie na następnym wykazie.

ZSYPISKO BĘDZIE CHLOROWANE

W odpowiedzi na uwagi na temat plagi much, szczurów i innych gryzoniów na ul. Staszica i okolicznych — Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi wyjaśnia, że wydało polecenie Miejskiemu Przedsiębiorstwu Oczyszczania, przysypywania śmieci gruzem oraz dokładnego chlorowania całego zsyppiska.

„MIŁOŚĆ I METRYKA”

Na skargę Czytelniczki, ob. Bogardzkiej — Prezydium Rady Narodowej donosi, że skrócony odpis aktu urodzenia z adnotacją „do ślubu” został przesłany naszej Czytelniczce 18 czerwca br.

Opóźnienie w wysyłce oraz przeoczenia spowodowane zostały masowym napływem korespondencji do Urzędu St. Cywilnego — przeciętnie 1500 spraw dziennie.

Tym razem o pasażerach

Szturmem zdobywają autobusy

Publiczność musi się zachowywać kulturalnie aby nie narażać na straty bliźnich i PKS

W zeszłym tygodniu napisaliśmy na podstawie listów Czytelników i obserwacji specjalnego wysłannika „Expressu” o błędach PKS-u. Dziś — zgodnie z zapowiedzią zajmujemy się drugą stroną medalu — zachowaniem się pewnej części publiczności.

W tym wypadku stroną skarżącą się i proszącą o interwencję jest PKS. Czy Państwowa Komunikacja Samochodowa ma rację — oszczędźcie sami.

Przed dworzec Łódź-Fabryczna zajeżdża autobus do Radomia. Miejsc jest na 60 osób. Czeka zaledwie 15 pasażerów. Mimo to wszyscy naraz pragną się dostać do środka. To nic, że deptają dzieci, że wylatują szyby i pękają drzwi. Pchają się, krzyczą, przeklinają. W końcu wsiadli. I wtedy dopiero zobaczyli, że autobus ma jeszcze 45 miejsc wolnych.

— Czy trzeba było się tak tłoczyć? — pyta pasażerów konduktor-ka.

Pytanie to pozostaje bez odpowiedzi.

Zachowanie się pasażerów jest niejednokrotnie karygodne. Straty jakie ponosi PKS z winy niesfornej publiczności sięgają wielu tysięcy złotych. W okresie ostatnich kilku miesięcy za same tylko wybite szyby w wnosy one 2.600 zł.

Są i inne uszkodzenia, nieraz tak poważne, że autobus musi być wycofany z ruchu.

Np. m. in. 14 maja br. na przystanku w Nowosolnej pasażerowie

wylamali drzwi. Taki sam wypadek zdarzył się również 4 lipca br. w Gorzkowicach. Mimo, że wóz posiadał już wiele ponad dopuszczalną ilość osób oraz, że obsługa wozu przy rzekła wrócić po czekających na przystanku, pasażerowie przypuścili szturm do autobusu, wyważając automatyczne drzwi. Przykładów takich jest dużo więcej.

Wystarczy iść do zajezdni i obejrzeć wozy wracające z drogi. Poobdzierany lakier, pocięte siedzenia, wybite szyby, wylamane drzwi — obraz zniszczenia.

Pasażerowie żalą się i skarżą, że obsługa PKS-u jest nieuprzejma, że wozy często się psują, w drodze i mają długie postoje itd.

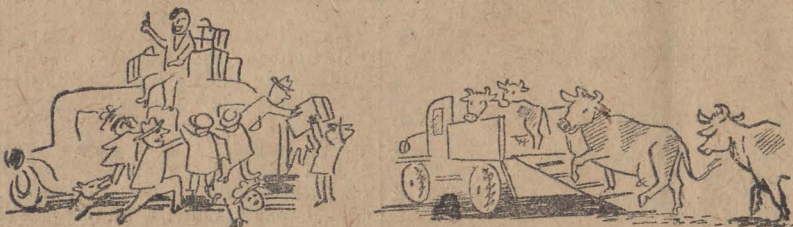
Trudno twierdzić, iż PKS jest tu zupełnie bez winy, ale... duża wina leży po stronie pasażerów. Przeładowany do maksimum wytrzymałości, systematycznie demolowany przez jadących, autobus psuje się po pewnym czasie i na wiele dni staje się niezdolnym do użytku.

A obsługa... Praca personelu autobusów jest ciężka i odpowiedzialna. Personel czuwa nad bezpieczeństwem pasażerów, dba o ich wygodę w podróży, troszczy się aby autobus przyszedł o czasie do miejsca przeznaczenia. Tymczasem publiczność utrudnia tę pracę, robi nieraz co można, a właściwie czego nie można, byle by tylko postawiła na swoim, a reszta — to mniejsza.

Tak być dalej nie może. Sprawa wychowania pasażerów musi przybrać całkiem inne oblicze. Obsługa wszystkich mechanicznych środków komunikacji, kolei, autobusów, tramwai i innych, winna rozpocząć lekcje dobrego wychowania.

W akcji tej winni wziąć poza tym udział aktywni członkowie organizacji masowych. Jeśli to nie pomoże pozostaje jeszcze jedna droga do zlikwidowania barbarzyńskich zwyczajów niesfornej części publiczności — ostre kary.

Przypuszczalnie jednak pasażerowie zrozumieją, ile szkód wyrządzają państwu i społeczeństwu swymi wyczynami i zmieniają swe postępowanie. Na pewno bowiem nie będą chcieli potwierdzić opinii, jaką wyrobił sobie o nich nasz rysownik.



„Czy pani wysłała zamąż?...”

Emerytura - ślimak nie może dopełnić do Łodzi wskutek biurokracji w MZE w Warszawie

Nie sposób go wypłoszyć. Biurokracy panują jeszcze wszechwładnie. Nawet w Warszawie. W tej tętniącej rozmachem życia i pracy, Rozsiadł się w Miejskim Zakładzie Emerytalnym. Oto jakimi krętymi prowadzi ścieżkami.

Wdowa po nauczycielu — Cecylia Filipowicz — od stycznia 1950 r. niejedną zdarła parę zełówek. Chodzi o emeryturę.

Postanowienie Sądu złożyła. Uplęnięto kilka miesięcy. Otrzymuje pismo. Czy pracuje zarobkowo i czy córka się kształci? Natychmiast złożyła odpowiednie dokumenty. Cisza. Uplęnięto kilka miesięcy. Znowu pismo. Czy nie zawarła nowego związku małżeńskiego?

Nie — ani jej się śni. Złożyła odpowiednie oświadczenie. Wysłała listem poleconym. Na pewno nie zginęło. Cisza. Płyną miesiące. Pismo.

A nuż teraz wydała się zamąż? Czy na pewno nie?

Nie. Nie wydała się. Złożyła. Pauza. Pismo. Potrzebne jest zaświadczenie komitetu blokowego, czy nie pracuje. Złożyła żądany dokument. Pismo. Czy córka chodzi do szkoły w drugim półroczu? Złożyła. Tym razem zawiozła osobiście. Nieśmiało poprosiła o przyspieszenie sprawy.

— Trzeba czekać kolejności — brzmiała odpowiedź w przybytku Biurokracego.

— Czy nie można zażądać pismem wszystkich dokumentów? — pyta Cecylia Filipowicz — prosząc nas jednocześnie o interwencję i podając L. dz. Kadr II-5-2688-50 — Dobra 11, m. 9 — Łódź.

I my stawiamy to samo pytanie Miejskiemu Zakładowi Emerytalnemu w Warszawie. (P)

392)

ANDRZEJ ZAŃSKI



Ale nie wszyscy doczekali się tej wolności. Rozpoczęła się ewakuacja obozu, Więźniarki pognano na zachód...

Weronika przymknęła oczy. Przypomniała sobie długi marsz przez piaski i wertepy Meklemburgii, potem swoją ucieczkę, spotkanie z Jerzym Ortenem...

Przed oczyma jej stanęła wizja małej chatki, zagubionej między lasem, a ogromnym jeziorem. I dzieje tej jedynej w jej życiu wiosny...

— A od tego czasu minął prawie rok... Jak szybko mijają czas!... — pomyślała Weronika.

Właściwie powinna już iść do domu. Ale Weronika ma zwyczaj sprawdzać stan swojego warsztatu tkackiego nie tylko przy rozpoczęciu pracy. Ona wie, że Krystyna Berczyk, która zastąpi ją za chwilę,

nie ma tyle doświadczenia fachowego, jak ona. I dlatego sama przeprowadza kontrolę warsztatu.

Przejrzała szybko bicze, klamry, pikierę, przeczyściła czystą szmatą skrzyńceczki, nasmarowała pręt gońcowy i umocowała nie piór w czółenku, napełniła puste czółenka pełnymi cewkami wątku.

Właśnie kończyła swój przegląd, kiedy w drzwiach hali stanął Jan Synkowski.

Twarz majstra rozjaśnił przelotny uśmiech.

Podszedł do nachylonej nad swoim warsztatem kobiety i przyjaznym ruchem położył jej rękę na ramieniu.

— Cóż to, Weni, masz zamiar pracować również i przez drugą zmianę?

Spojrzała sobie w oczy, jak dwoje ludzi, którzy lubią się i szanują.

— Chciałabym zostawić Berczykównie

warsztat w pełnym porządku. Wiesz przecież, że Berczykówna jest jeszcze bardzo młoda i w razie najmniejszej awarii traci od razu głowę, a — co gorsze — traci potem nieproduktywnie czas na reperację uszkodzeń, których można było uniknąć.

Chmura, która na moment zasłoniła słońce, rozwiała się. I znowu w głąb hali wpadły przez zakurzone trochę szyby jasne promienie.

Weronika spojrzała w stronę okna.

— Widzisz, mamy znowu wiosnę! Właśnie przed chwilą uprzytomniłam sobie, że to mija prawie rok od chwili, kiedy odzyskałam wolność.

— A latem będzie rok od momentu, kiedy dyś zaczęła znowu pracować razem z nami! — rzekł ciepło Synkowski.

— Pomyślałam i o tym. Niedługo będzie rok...

Oboje spojrzeli w głąb hali. A tam, w blasku wiosennego słońca, stały równo po ustawiane krosna, starannie utrzymane, bardzo nowoczesne. Obok nich zaczęli się już krzątać ci, którzy przyszlizli na następną zmianę. Ktoś wymieniał uszkodzoną część skórzaną na nową, ktoś płaskim pedzelkiem starannie smarował szpilę.

Majster Jan Synkowski zapatrzył się w

tak dobrze sobie znany obraz i znowu się uśmiechnął.

— Zrobiliśmy przez ten rok wiele. Bardzo wiele!

— Nic dziwnego. Nad halą tą czuwało twoje oko.

Pokręcił głową.

— Nie praw mi komplementów! Sama wiesz, ile w tym jest również i twojej zasługi. Pracowaliśmy, we dwojkę, ty i ja. No i mieliśmy szczęście, że udało nam się szybko uzupełnić park maszynowy. Dziś najważniejsze mamy już za sobą. Skończyliśmy jeden etap naszej pracy: odbudowę. Zaczynamy teraz etap następny: walkę o podniesienie ilości i jakości naszej produkcji.

— Wygramy i tę walkę. I wierzę, że znowu nasza hala będzie należała do najlepszych w fabryce! Hala, w której majstrem jest Jan Synkowski! — uśmiechnęła się ciepło Weronika.

Synkowski posmutniał nagle.

— Ale, ale! Nie powiedziałem ci jeszcze, że chcę mnie stąd przenieść!

— Ciebie? Ale dokąd?

Synkowski trochę chmurnie spoglądał na balet niedoprzedu, fruującego w blasku słońca ponad maszynami.

(D. c. n.)



Wrogowie kultury

Obok nowoczesnych gmachów, bloków mieszkalnych, nowych placów i poszerzonych ulic, powstają w Łodzi coraz to nowe parki i zieleńce.

Troska o człowieka spowodowała usunięcie „chińskich murów”, którymi były ogrodzone parki kapitalistów, będące jedynymi skupiskami zieleni w śródmieściu.

Parki te do niedawna niedostępne dla ludzi pracy rozbrzmiewają dziś radosnymi głosami działy robotniczej, dla której poprzednio jedynym miejscem zabaw były zaśmiecone podwórka i rynsztoki ulic.

Parki i zieleńce są rozszerzeniem naszych mieszkań, wrogiem gruźlicy i nieodzownym czynnikiem w naszym życiu.

Nie wszyscy jednak doceniają w należyty sposób wartość zieleni. Świadczą o tym polamane gałęzie drzew i krzewów, podeptane trawniki i zniszczone urządzenia parkowe.

Bezmyślny wandalizm powoduje nie tylko znaczne straty materialne, lecz niszczy drzewostan, który nie tak łatwo uzupełnić.

Niejednokrotnie stwierdzono, że w mieście ulegają zniszczeniu także i urządzenia użyteczności publicznej jak kłosze i żarówki lamp ulicznych, tabliczki emaliowane z napisem nazw ulic i placów, lawki ustawione w parkach do użytku publiczności itp.

Tych wykroczeń dopuszczają się nie tylko bezmyślni jednostki spośród młodzieży, ale również i dorośli.

Podobny stan rzeczy w żadnym wypadku nie może być tolerowany. Osoby dopuszczające się tego rodzaju występów pociągać się będzie do surowej odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi apeluje do mieszkańców miasta, aby zaopiekowali się urządzeniami publicznymi i pomagali władzom czuwającym nad porządkiem publicznym w wykrywaniu i ściganiu aspołecznych osobników, dopuszczających się wykroczeń.

W szczególności Prezydium apeluje do organizacji społecznych i młodzieżowych o roztoczenie trwałej opieki nad zielenią i innymi urządzeniami komunalnymi.

Olbrymie rezerwy oszczędnościowe

Muł lepszy od miatu!

Przemysł bawełniany musi wzmóc wysiłki w walce o racjonalną gospodarkę węglem

Zagadnienia oszczędności węgla posiada dla naszej gospodarki narodowej pierwszorzędne znaczenie. Rozwijający się przemysł, rosnąca sieć komunikacyjna, wzmagająca się z każdym miesiącem konsumpcja ludności miast i wsi — stwarzają coraz to większe zapotrzebowanie na ten cenny surowiec. Choć jesteśmy krajem wyjątkowo zasobnym w pokłady węgla, to jednak musimy gospodarować nim w sposób niezwykle racjonalny i oszczędny. Tęga wymaga interes ogólnopolskiowy jak również dobro szerokich mas obywateli.

Wicepremier Minc na VI Plenum KC PZPR powiedział: „Trzeba stwierdzić, że mimo wykonania planu przemysłu węglowego i mimo osiągnięcia poważnych nadwyżek, nie mamy jeszcze dość węgla na płynne i bez przeszkód zaspokajanie wciąż i stale rosnących potrzeb gospodarki narodowej.

Skąd wynikają te braki? Jak wiadomo, produkcja węgla kamiennego wzrosła w r. 1950 o

5 procent w stosunku do r. 1949. Całość zaś produkcji przemysłowej w stosunku do roku 1949 wzrosła o 30,8 procent... Wynika z tego, że przemysł jako całość rośnie szybciej niż produkcja węgla kamiennego...”

Dobrze zrozumieliśmy sens tych słów załoga elektrowni „Szombierki”, która w marcu b. r. rzuciła pod adresem wszystkich palaczy kotłowych w kraju wezwanie do współzawodnictwa na polu oszczędzania węgla.

Inicjatywa „Szombierek” przyniosła państwu wielomilionowe korzyści, a jednocześnie zmobilizowała liczne zakłady przemysłowe do szukania i uruchomienia szeregu nowych rezerw w tej dziedzinie.

Trzeba jednakże stwierdzić, że nie wszędzie docenia się w należyty sposób wagę tego zagadnienia. Są niestety zakłady, do których nie dotarły po dziś dzień ani postanowienia VI Plenum, ani apel elektrowni „Szombierki”, ani zarządzenia administracyjne regulujące sprawę zużycia węgla.

Wźmy dla przykładu przemysł bawełniany.

Sprawa oszczędności węgla nie jest tu nowa. Już od stycznia 1950 roku zakłady podległe CZPB przystąpiły do walki o racjonalne wykorzystywanie paliwa. Pierwszym rządem zwrócono uwagę na odpowiedni dobór gatunków węgla, przystosowany do istniejących urządzeń kotłowych. M. in. w ZPB im. Stalina kotłownie otrzymywały dawniej węgiel z 38 kopalni, a obecnie zaopatrują się w paliwo tylko w dwu kopalniach, których dostawy gwarantują najlepsze w danym wypadku efekty cieplne i oszczędnościowe. Zużycie węgla w zakładach stalinowskich zmniejszyło się dzięki temu na przestrzeni jednego roku o 7 procent.

W ZPB im. 1 Maja zastosowano wbrew opinii konserwatywnych fachowców mieszankę groszku z miatem. Nie obniżyło to w najmniejszym nawet stopniu sprawności technicznej tych zakładów, a pozwoliło im zająć pierwsze miejsce we współzawodnictwie branżowym na polu oszczędnej gospodarki węglem.

Szereg zakładów może się poszczycić całkowitym wyeliminowaniem zużycia t. zw. węgla średniego (groszku) i zastąpieniem go miatem. Należy do nich m. in. ZPB im. II Armii w Bielawie, gdzie koszt paliwa został przez to obniżony o połowę.

Ogólnie biorąc zużycie węgla asortymentowego w całym przemyśle bawełnianym zmniejszyło się w ciągu roku o 15 procent. Daje to w przekroju rocznym oszczędność blisko 700 tys. złotych.

Mimo tego niewątpliwego osiągnięcia, przemysł bawełniany daleki jest jeszcze od wykorzystania wszystkich rezerw i możliwości w zakresie oszczędzania paliwa. Przeciwnie — przeprowadzone ostatnio

próby i doświadczenia wskazują, że główna rezerwa została dotychczas właściwie nieeksploatowana. Chodzi tu mianowicie o zastosowanie mułu węglowego.

Przed paru miesiącami dwaj pracownicy CZPB — inspektor węglowy ob. Jerzy Kalinuszkin i kierownik sekcji węglowej działu zaopatrzenia ob. Stanisław Kunikowski — opracowali nową receptę dla mieszanek mułowo-miałowych nadających się specjalnie do potrzeb kotłowni w fabrykach bawełnianych. Warto przy tym zaznaczyć, że zgodnie z wynikami prób laboratoryjnych 1 kg wysokogatunkowego mułu posiada zdolność cieplną 5.200 — 5.700 kalorii, podczas gdy zawartość kalorii w 1 kg miału węglowego nie przekracza na ogół 4.700 kalorii.

Niestety — fakt powyższy nie bardzo trafia do przekonania wielu zatwardziałym rutyniarzom zarówno wśród personelu technicznego, jak i wśród palaczy kotłowych.

— Nie będziemy opalać kotłów miatem, bo dopływ pary będzie nierównomierny, a przez to zahamujemy produkcję — oto zdanie, które słyszy się bardzo często w szeregu fabryk.

Wiele oporów trzeba było przełamać, zanim wprowadzono — na razie tytułem próby — opalanie miatem

kotłów płomienicowych w ZPB im. Marchlewskiego. Udało się to dzięki pomocy inżyniera cieplnego tych zakładów, ob. Stefana Hyjka.

Majster kotłowy z ZPB im. Marchlewskiego, ob. Stanisław Nicieński, przynajmniej dziś otwarcie, że muł może doskonale zastąpić miat czy nawet groszek. Podobne rezultaty przyniosły próby przeprowadzone w zakładach ozorkowskich, w ZPB im. Hanka Sawickiej, im. Dywizji Kosciuszki, im. Liebknechta i wielu innych. W zakładach im. 1 Maja dzięki inicjatywie referenta technicznego, ob. Stefana Kondrasa, udało się nawet zastosować muł do kotłów wodno-rurowych.

Ale z drugiej strony są takie zakłady jak ZPB im. Stalina, im. płk. Koczarskiego, im. Dubois, im. Harna, im. Armii Ludowej, gdzie wciąż pokutuje dawny oportunizm. Nie chcą nawet słyszeć o stosowaniu mułu.

Czyżby dyrekcje i załogi tych zakładów nie rozumiały, że chodzi tu o oszczędność wielu milionów złotych, że w całym przemyśle bawełnianym opalanie kotłów miatem może spowodować obniżkę kosztów węgla o ok. 13 procent?

O taką sprawę warto i trzeba walczyć. Oportunizm zaśniedziałych „fachowców” obawiających się jak ognia wszelkich nowości musi być i w tej dziedzinie skutecznie przełamany! (si)

Jakie filmy zobaczymy w Łodzi w sierpniu i wrześniu

Na ekrany kin łódzkich wchodzi w sierpniu i wrześniu nowe filmy, wśród których są dotychczas jeszcze nie wyświetlane w Łodzi. Są to filmy produkcji radzieckiej, czeskiej, niemieckiej, węgierskiej i chińskiej.

A oto tytuły niektórych filmów: produkcji radzieckiej — „Maciwoda”, „Zwycięzcy Przeszłości” (kolorowy), „Słuby kawalerskie”, „Szczodre lato”, „Spokojne dni”; czeskiej — „Słub z przeszkodami”, „Raczej się spóźnia”, program składany Nr. 3, „Przyjdą nowi bojownicy”; węgierskiej — „Małżeństwo Katarzyny Kisz”; chińskiej — „Niewidzialny front”. Poza tym wyświetlane będą prawdopodobnie filmy: „Jubileusz”, „Zahartowani”, „Honor i sława”, „Cywil na stadionie”, „Dziewczyna u źródła”.

Kiedy i na jak długo

Lekarze mają prawo zwolnić chorego nawet na 10 dni

Z dniem 1 lipca br. weszło w życie nowe zarządzenie Ministerstwa Zdrowia w sprawie wydawania zwolnień lekarskich. Ponieważ nie wszyscy jeszcze je znają, przypomniemy pokrótce najważniejsze postanowienia.

Lekarz ma obecnie prawo udzielić choremu zwolnienia z pracy na okres 10 dni, gdy tego wymaga stan zdrowia. Wobec tego, że dawniej lekarz mógł wydawać zwolnienia tylko na trzy dni, jest to wielkie udogodnienie zarówno dla pracowników służby zdrowia, jak i dla pacjentów.

Zwolnienia z pracy udziela lekarz rejonowy, lekarz zakładowy lub lekarz jednego z właściwych zakładów leczniczych. Prawo to przysługujące także felczerom i pielęgniarce w zakładzie leczniczym do dnia przyjazdu lekarza, albo w wypadkach dotychczas na okres krótszy niż 10 dni.

Nowe przepisy regulują również sprawę zwolnienia wstecz. Takie zwolnienie może uzyskać pracownik, który zgłosiwszy się do lekarza lub wezwawszy go do domu, nie uzyskał porady. Poza tym zwolnienie otrzymują ci chorzy, u których stan cho-

roby w dniu badania nie budzi wątpliwości, iż powstała ona wcześniej, oraz ci którym pomocy udzieliło Pogotowie Ratunkowe.

Zaswiadczenia o niezdolności do pracy na okres dłuższy niż 10 dni wydają komisje lekarskie. W wypadkach, gdy komisja znajduje się w miejscowości znacznie oddalonej od miejsca pobytu chorego, lub gdy dany zakład lecznictwa otwartego komisji takiej nie posiada, lekarz uzyskuje prawo do samodzielnego decydowania. (i)

Helena pisze z wczasów:

— Wszyscy są zadowoleni!

Do dużego, ładnego budynku Wczasów Dziecięcych w Jagniątkowie koło Jeleniej Góry przyjechało ponad 100 dzieci z Łodzi i okolic — Aleksandrowa, Wiskitna i Andrzejowa.

„W pięknej górskiej okolicy — pisze Helena Kordas ze usi Sanie — doskonale się czujemy, wszyscy są zdrowi. Zaraz po przyjeździe wybraliśmy radę kolonijną, która opracowała plan zajęć na kolonii.

Rada kolonijna opracowała gazetki ściennie, wygłasza prasówki. Dzień kolonijny jest nadzwyczaj urozmaicony. Organizuje się wycieczki, zabawy i ogniska.

Do najciekawszej z wycieczek należał wyjazd do Cieplic. Zwiedziliśmy tam bogato wyposażone muzeum. Każdy znalazł tu coś ciekawego dla siebie. Jedni zachwycali się barwnymi motylami ze wszystkich stron świata, inni zbroją średniowieczną, jeszcze inni ubiorami, ozdobami i bronią Indian i dzikich plemion.

Po dniu pełnym wrażeń urządzamy ognisko kolonijne. Zaproszeni goście — mieszkańcy Jagniątkowa i okolic oraz członkowie innych kolonii oglądają popisy młodych łódzian — tańce, skecze, są tu także deklamacje i śpiewy...

Wśród gór, lasów i rzek po całym roku nauki odpoczywamy i nabieramy sił do dalszej pracy w nadchodzącym roku szkolnym“.

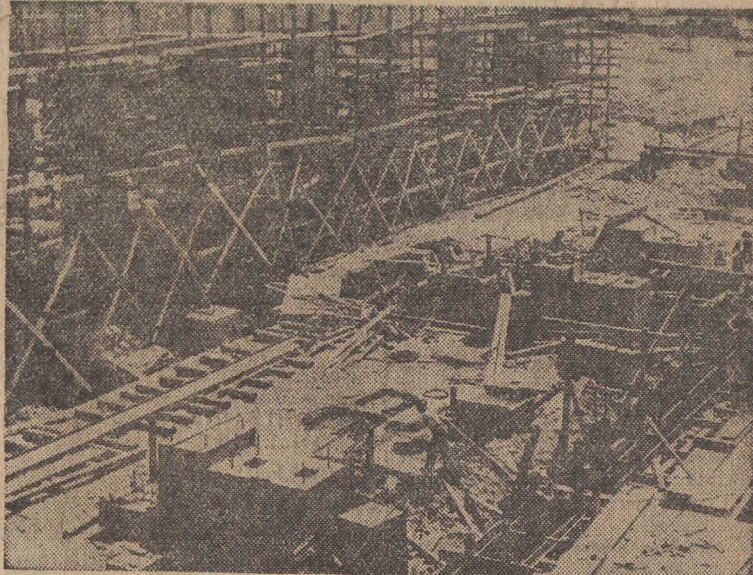
Wystawa drobnej wytwórczości w Skierniewicach

W Skierniewicach z inicjatywy Powiatowej Rady Narodowej zorganizowano interesującą wystawę produktów drobnej wytwórczości.

Wystawa stała się przeglądem jakości i estetyki produkcji zakładów powiatowych. Celem jej jest m. in. zapoczątkowanie pomiędzy wystawcami współzawodnictwa, które ma podnieść produkcję poszczególnych zakładów pracy na wyższy poziom.

Pierwsze miejsce na wystawie zdobyło stoisko Pomocniczej Spółdzielni Rzemieślniczej Wielobranżowej w Skierniewicach, która wystawiła wysokiej jakości buty, uprząż, siatki druciane i przedmioty wykonane z odpadków. (r)

Budowa siłowni w Jaworznie II



Na zdjęciu: Fragment budowy siłowni CAF — fot. Baranowski

Mały reportaż

Na Placu Zwycięstwa

Plac Zwycięstwa zapełnił się młodzieżą. Widać tu ZMP-owców w zielonych koszulkach i czerwonych krawatach, dziewczęta poubierane w granatowe spodniczki, białe lub zielone bluzki. Nie brak także starszych...

Ten barwny tłum zebrany na placu przyszedł tu słuchać komunikatów, nadawanych z wozu transmisyjnego Polskiego Radia o odbywającym się w Berlinie III Światowym Zlocie Młodych Bojowników o Pokój.

Z megafonów rozmieszczonych na słupach płynie głos speakera: — Przybyła na Złot do Berlina młodzież z 90 krajów okazuje na każdym kroku swą wolę utrwalenia pokoju na świecie, wolę połączenia się w jeden wspólny obóz — walki o pokój i lepszą przyszłość!...

Po krótkim komunikacie — występ zespołów świetlicowych; tańce, deklamacje, śpiewy... Wszędzie panuje radość...

I znów z megafonów płynie głos... Siedemnastoletnia dziewczyna śpiewa pieśń młodzieży, — pieśń życia i walki... Ostatnie słowa młodej śpiewaczki giną w burzy oklasków. Klaszczą wszyscy — młodzi ZMP-owcy, starsi robotnicy, klaszcze również jakiś mały chłopczyk w góralskim ubraniu. Jemu także podobala się piosenka „Jeśliś mazgaj, szczerze wstrząś się...“

Nad placem zapanowała nagle ci-

sza. Wszyscy czegają. — Co usłyszemy i zobaczymy teraz?

Ciszę przerywa przeciągły gwizd syreny fabrycznej. W następnej chwili z megafonów rozlegają się doniosłe słowa:

— Amerykańscy żoldacy starają się przemocą zatrzymać młodzież za chodnio-niemiecką, udającą się na Złot. Mimo brutalności policji i wojska, młodzi bojownicy o pokój i niepodległość z Niemiec zachodnich przedostają się do wschodniej strefy Berlina, przyłączają się do manifestującej młodzieży z całego świata...

Młodzi ZMP-owcy łódzcy wiwatują, wnoszą okrzyki na cześć prześladowanej młodzieży z Niemiec zachodnich, na cześć bohaterów walczących w szeregach Armii Ludowej młodych Koreańczyków, na cześć Chorążego Pokoju Generalissimusa Józefa Stalina...

Nad placem zapada mrok. Zapalają się reflektory. Z megafonów płyną skoczne tony kujawiaków, oberków i polek. Zebrana młodzież raduje się całym sercem i... tańczy.

W blaskach reflektorów migają czerwone krawaty, granatowe i kwieciste spodnice...

Wszyscy się tu znają — wszyscy są sobie bliscy. Mają wspólny powód do radości... Młodzież z całego świata jednoczy się we wspólnej walce — Pokój będzie zachowany! (u)



Grupa 14 koszykarzy, członków polskiej ekipy sportowej na XI Akademickie Mistrzostwa Świata w Berlinie. Od lewej kładą: Patrzykat, Kwapisz, Żyliński, Złotkiewicz i Banaśki. W drugim rzędzie stoją: Kamiński, Pawlak, Lenkiewicz, Fęglarski, Będkowski, Zagórski, Wężyk, Wojtowicz, Markowski.

Na Letniej Spartakiadzie

padają rekordy W.P.

Dalsze wyniki pływaków, lekkoatletów i siatkarzy

W Warszawie odbyły się dalsze konkurencje Letniej Spartakiady Wojska Polskiego. Na basenie AWF startowali pływacy, którzy uzyskali następujące wyniki:

Mężczyźni (finały): 100 m. st. klas. A 1) Breiter Warszawa 1:22,2.
100 m. st. klas. B 1) Szoltysek (Kraków) 1:17,4.
100 m. na boku 1) Minartowicz (Łódź) 1:17,5.
200 m. st. grzbiet 1) Zombek 2:48,9.
400 m. st. dow. 1) Przado (Kraków) 5:27,2.
Kobiety (finały): 100 m. st. klas. 1) Miklasówna (Wrocław) 1:36,7.
Po dwóch dniach zawodów prowadzą pływacy Krakowa — 60 pkt. przed Ma-



rynarką Wojenną — 100 pkt. i Warszawą — 104 pkt.

Zawody lekkoatletyczne rozegrane na stadionie Wojska Polskiego przyniosły następujące wyniki:

Mężczyźni (finały): 100 m. 1) Anioła (Warszawa) 11,0, 2) Antonowicz (Wrocław) 11,0.
110 m. ppł. 1) Oglobin (CWKS) 16,0, (rekord WP).
Wszysty 1) Masiar (Wrocław) 1,75.
Kula 1) Harmata (Mar. Woj.) 13,15 (rekord WP).
Trójskok 1) Iwański (Kraków) 13,24.
Kobiety (finały): 100 m. 1) Jesionowska (Warszawa) 12,9.
Oszczęp 1) Dobrzycka (W-wa) 34,27.
Kula 1) Szalapak (Wrocław) 10,23.
W gimnastyce klasy III zwyciężył Jaworek (Mar. Woj.) 56,15 pkt.
W turnieju piłki ręcznej uzyskano wyniki:

Siatkówka kobiet: W-wa — Bydgoszcz 2:0, Kraków — Lotnictwo 2:0, Wrocław — Mar. Woj. 2:1.
Siatkówka mężczyzn: Warszawa — Bydgoszcz 2:0, Kraków — Lotnictwo 2:0, Wrocław — Marynarka Woj. 1:2.
Koszykówka kobiet: Wrocław — Marynarka Woj. 23:5, Warszawa — Bydgoszcz 27:18 (9:12), Lotnictwo — Kraków 11:35 (6:17).
Koszykówka mężczyzn: Warszawa — Bydgoszcz 53:35 (23:11), Marynarka Woj. — Wrocław 28:27 (13:20), Lotnictwo — Kraków 52:37 (26:20).

Wzrostki: 1) Oglobin (CWKS) 16,0, (rekord WP).
Wszysty 1) Masiar (Wrocław) 1,75.
Kula 1) Harmata (Mar. Woj.) 13,15 (rekord WP).
Trójskok 1) Iwański (Kraków) 13,24.
Kobiety (finały): 100 m. 1) Jesionowska (Warszawa) 12,9.
Oszczęp 1) Dobrzycka (W-wa) 34,27.
Kula 1) Szalapak (Wrocław) 10,23.
W gimnastyce klasy III zwyciężył Jaworek (Mar. Woj.) 56,15 pkt.
W turnieju piłki ręcznej uzyskano wyniki:

Siatkówka kobiet: W-wa — Bydgoszcz 2:0, Kraków — Lotnictwo 2:0, Wrocław — Mar. Woj. 2:1.

Siatkówka mężczyzn: Warszawa — Bydgoszcz 2:0, Kraków — Lotnictwo 2:0, Wrocław — Marynarka Woj. 1:2.

Koszykówka kobiet: Wrocław — Marynarka Woj. 23:5, Warszawa — Bydgoszcz 27:18 (9:12), Lotnictwo — Kraków 11:35 (6:17).

Koszykówka mężczyzn: Warszawa — Bydgoszcz 53:35 (23:11), Marynarka Woj. — Wrocław 28:27 (13:20), Lotnictwo — Kraków 52:37 (26:20).

Piękny plan reprezentacji LZS-ów województwa łódzkiego

W miejscowości Bralin pow. Kępno woj. poznańskiego odbyły się mistrzostwa Polski ludowych zespołów sportowych w siatkówkę męską i żeńską.

W rozgrywkach wzięły udział reprezentacje LZS-ów poszczególnych województw. W siatkówce męskiej startowało 17 zespołów, w żeńskiej 13. Reprezentacyjne zespoły woj. łódzkiego oparte były w siatkówce żeńskiej na LZS. Andrzejów, a w męskiej na LZS. Bratoszewice (pow. Brzeziny).

Mistrzostwa przyniosły duży sukces drużynom woj. łódzkiego. Zespół żeński zdobył tytuł mistrza, a zespół męski wicemistrza, przegrywając jedynie w finale z reprezentantem woj. Katowice. Poziom spotkań w siatkówce żeńskiej nie był zbyt wysoki i znacznie lepiej wypadła gra męskich zespołów.

Drużyny woj. łódzkiego zawdzięczają swe sukcesy w dużej mierze dwutygodniowej zaprawie przeprowadzonej na obozie w Woli Błędowej. W żeńskim zespole najlepiej grały Hal. Grańowska, Jadw. Wolf i Barb. Salska, a w męskim wyróżnili się Heltof, Kos i Pansiuk. Obok tytułu mistrza żeńska drużyna zdobyła puchar przechodni ufundowany przez Zarząd Główny Zw. Sam. Chłopskiej.



Na stadionach Berlina

Pierwsze starty i walki

XI-tych Mistrzostw Akademickich Świata

Porażka Matlocha Polska—Anglia w „kosza” 93:8 Polska—CSR przy siatce 0:3

We wtorek dnia 7 bm., na stadionach, boiskach, pływalniach i ringach w Berlinie rozpoczęły się XI Akademickie Mistrzostwa Świata z udziałem ponad 1.500 reprezentantów 40 państw.

W godzinach przedpołudniowych z Polaków startowali lekkoatleci, koszykarze i bokserzy. Po południu wystąpili też i piłkarze.

NA BIEŻNI

Eliminacje lekkoatletyczne rozpoczęto na nowym stadionie przedbiegami na 100 m w konkurencji kobiet. Obie Polki Kuźmicka i Ilwicka zakwalifikowały się do międzybiegów, zajmując w przedbiegach trzecie miejsca. I przedbieg wygrała Tipp (NRD) w czasie 12,6 (trzecia Ilwicka). W II przedbiegu pierwsze miejsce zajęła Malszyna (ZSRR) — 12,4 (trzecia Kuźmicka) — 12,6.

Polki zakwalifikowały się do półfinału. Niestety, Ilwicka musiała wycofać się wskutek odniesionej kontuzji (naderwanie ścięgna). Kuźmicka uzyskała w półfinale czas lepszy 12,4 sek i znalazła się w finale.

W rzucie dyskiem kobiet Konikówna (Polska) uzyskała wynik 37,37 mtr., kwalifikując się do fina-

Kalendarzyk gotów Pozostałe mecze I klasy państwowej Jeszcze 7 terminów

Zwolnienie meczów ligowych będą musieli „siedzieć bezczynnie” jeszcze do 26 sierpnia, wtedy bowiem kończy się przerwa wakacyjna.

Sekcja piłkarska, GKKF ustaliła już terminarz tych pozostałych siedmiu kolejek. Oto on:

26 sierpnia. Gwardia Kr. — Włóknierz Ł., Włóknierz Kr. — CWKS, Kolejarz W-wa — Kolejarz Poz., Budowlani — Ogniwo Kr., Górnik — Gwardia Szcz., Ogniwo Byt. — Unia.

2 września. Gwardia Kr. — Ogn. Kr., Kolejarz W-wa — CWKS, Górnik Radlin — Włóknierz Kr., Budowlani — Unia, Kolejarz Poznań — Gwardia Szczecin, Włóknierz Łódź — Ogniwo Bytom.

23 września. Ogniwo Kr. — Górnik Radlin, Włóknierz Kr. — Włóknierz Łódź, CWKS — Kolejarz Poznań, Unia — Kolejarz W-wa, Ogniwo Bytom — Budowlani, Gwardia Szczecin — Gwardia Kr.

30 września. Gwardia Kr. — Włóknierz Kr., Ogniwo Kr. — Unia, Kolejarz W-wa — Górnik, Budowlani — CWKS, Włóknierz Łódź — Kolejarz Poznań, Gwardia Szczecin — Ogniwo Bytom.

14 października. Włóknierz Kr. — Ogniwo Kr., CWKS — Górnik, Unia — Gwardia Kr., Kolejarz Poznań — Budowlani, Włóknierz Łódź — Gwardia Szczecin, Ogniwo Bytom — Kolejarz W-wa.

21 października. Gwardia Kr. — Kolejarz W-wa, CWKS — Ogniwo Bytom, Unia — Włóknierz Kr., Budowlani — Gwardia Szczecin, Włóknierz Łódź — Ogniwo Kr., Górnik — Kolejarz Pozn.

28 października. Gwardia Kr. — Ogniwo Byt., Ogniwo Kr. — CWKS, Kolejarz W-wa — Budowlani, Kolejarz Poznań — Włóknierz Kr., Górnik — Włóknierz Łódź, Gwardia Szczecin — Unia Chorzów.

Łódzkie Zakłady Papy, przedsiębiorstwo państwowe wyodrębniło w Łodzi, ul. Rzgowska 60a po dają do ogólnej wiadomości, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w poniedziałki od godz. 12 do 14 przez prezesa lub jego zastępcę. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęcia jest najbliższy dzień powszedni tygodnia.

592

W finale zwyciężyła Romaszko-wa (ZSRR) doskonałym wynikiem 46,67 mtr. W dysku męskim Polacy nie startowali.

Skok wzwyż wygrał Lansky (CSR) przechodząc wysokość 197 cm.

W biegu na 5.000 mtr. startowali Lewicki, Graj i Płonka. Najlepiej wypadł Lewicki, który zajął 6 miejsce. Graj był 7, a Płonka 11. Bieg wygrał Kazancew (ZSRR) — 14:40,0, 2) Semionow (ZSRR) — 14:50,4, 3) Penses (Węgry) — 14:50,8, 6) Lewicki (Polska) — 15,00.

W przedbiegach na 400 mtr. wszyscy Polacy odpadli. Lipski zajął w swoim przedbiegu drugie miejsce, przed Bondarenko (ZSRR), ale został zdyskwalifikowany za przekroczenie toru.

POD KOSZEM

Koszykarze polscy rozpoczęli turniej wysokim zwycięstwem nad Anglią 93:8 (37:6). W drużynie polskiej wyróżnili się zdobywcą największej ilości punktów — Dąbrowski oraz Lelonkiewicz, Markowski i Fęglarski. W turnieju bierze udział 11 drużyn, które podzielono na 3 grupy: I) CSR, Maroko, Bułgaria, Finlandia, II) Polska, Węgry, Korea, Anglia, III) ZSRR, Chiny, Włochy.

Do turnieju koszykówki drużyn żeńskich zgłosiło się 7 zespołów, które rozegrają turniej systemem „każdy z każdym”. Udział biorą: Polska, CSR, Węgry, ZSRR, Finlandia, Włochy, Bułgaria.

W siatkówce męskiej Polska przegrała z Czechosłowacją 0:3.

NA RINGU

Przed południem rozpoczęto również turniej pięściarski z udziałem reprezentantów ZSRR, Polski, Węgier, Rumunii, Finlandii, NRD, Australii, Irlandii, Szwecji i Włoch. Turniej, w którym bierze udział ogółem 62 bokserów, rozgrywany jest systemem pucharowym z tym, że zawodnik zostaje wyeliminowany po przegraniu dwóch walk. Walki odbywają się dwa razy dziennie przed południem i wieczorem.

W pierwszym dniu przed południem stoczono 6 walk. W wadze muszej Bułakow (ZSRR) wygrał z Brie-

Nieudany debiut

Rumunia - Polska 6:3 (4:0)

Niemal cały mecz Polacy grali w 10-ke

Pierwszy występ piłkarzy polskich w Berlinie nie należał do udanych. Przeciwnikiem naszej reprezentacji była Rumunia, która odniosła gładko zwycięstwo w stosunku 6:3, do przerwy 4:0.

Jedynym tłumaczyć może drużynę polską to, że po kilkunastu minutach gry Kaszuba, występujący na środku pomocy doznał kontuzji i musiał zejść z boiska. Drużyna polska już do końca zawodów grała zdekompletowana, gdyż regulamin turnieju nie przewiduje wystawienie gracza rezerwowego.

W pierwszej połowie gry Rumuni górowali szybkością i mieli zdecydowaną przewagę. Do przerwy zdobyli cztery bramki, a po przerwie wynik brzmiał już 5:0. Dopiero od tej chwili Polacy zagrali lepiej i zdołali przeprowadzić szereg niebezpiecznych ataków, z których padły trzy bramki.

Do końca zawodów Rumuni zdo-

lali uzyskać jeszcze jedną bramkę ustalając wynik 6:3 na swoją korzyść.

Bramki dla Polski uzyskali Cieślak 2 i Wiśniewski 1.

W wadze półciężkiej Cibotaru (Rumunia) przegrał z Kovacem (Węgry).

W wadze półśredniej Linea (Rumunia) pokonał Nemetha (Węgry).

W lekkośredniej Musiał (Polska) wygrał z Barzem (NRD). Franz okazał się bardzo twardym i bojowym przeciwnikiem, Polak zbierał przez dwie rundy punkty, skutecznie kontrując, w trzeciej osłabił, wytrzymał jednak niebezpieczne ataki Franza i pod koniec walki zdobył znowu przewagę.

W wadze półciężkiej Cibotaru (Rumunia) przegrał z Kovacem (Węgry).

Budapeszt Berlin

Igrzyska budapeszteńskie były największymi w dotychczasowej historii mistrzostw akademickich świata. Uczestniczyło w nich 934 zawodników z 16-tu państw. Padło 36 nowych rekordów akademickich świata, wiele rekordów krajowych i rekord światowy w oszczepie ustanowiony przez Smirnicką ZSRR. To świadczy najmówniej o ich poziomie.

Po raz pierwszy w Akademickich Mistrzostwach Świata startowali wówczas zawodnicy i zawodniczki ZSRR, którzy zdobyli 48 złotych medali i pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji, potwierdzając swoją wysoką klasę.

Polska ekspedycja sportowa składała się z 76 osób. Polacy zdobyli 3 złote medale, 4 srebrne i 8 brązowych.

Dwa lata dzielące Budapeszt od Berlina przyniosły potężny wzrost sił postępu i pokoju. Prawie 1500 zawodników reprezentujących 40 krajów jest dalszym świadectwem konsolidacji obozu manifestującego swoją niezłomną wolę obrony pokoju i braterskiego współzycia.

Mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce rozegrają rep. LZS-ów

W dniach 11 — 12 bm. odbędą się w Radomsku mistrzostwa wojewódzkie LZS-ów w piłkę siatkową, w których weźmie udział najlepsza reprezentacyjna drużyna powiatów woj. łódzkiego.

Natomiast w terminach 18—19 bm. w Aleksandrowie Kujawskim odbędą się lekkoatletyczne mistrzostwa Polski Ludowych Zespołów Sportowych. Reprezentacja woj. łódzkiego czyni do tego występu odpowiednie przygotowania.

603

603

603

603

603

603

603

603

603

603

603

603

603

603

603

603

603

603

603

603

603

603

603